



Do życia trojga pastuszków wkroczył sam Bóg i powierzył im przekazać Orędzie skierowane do całego świata. Łucja, Franciszek i Hiacynta nie tylko starli się osobiście spełnić żądania Maryi, lecz także szli do innych, aby przekonać ludzi o prawdziwości tych objawień i zachęcić ich do modlitwy. Dzieci stały się zdolne do heroicznych ofiar, składanych z miłości do Jezusa za nawrócenie grzeszników i zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi. Były przejęte losem grzeszników. Współczucie do ludzi zagubionych wzrosło jeszcze bardziej po zobaczeniu ukazanej im przez Maryję wizji piekła.

Pewnego dnia Franciszek i Hiacynta usłyszeli od Maryi, że niedługo odejdą do nieba. Przyjęli to ze spokojem świadczącym o dojrzałości ich wiary. Łucji natomiast Maryja powiedziała, że zgodnie z pragnieniem Pana Jezusa będzie żyła długo, aby uczyć ludzi godnego oddawania czci Jej Niepokalanemu Sercu. Niedługo po otrzymaniu Orędzia Franciszek i Hiacynta zmarli.

W maju 2000 roku papież Jan Paweł II dokonał ich beatyfikacji. Wspomnienie liturgiczne błogosławionych Hiacynty i Franciszka Marto przypada na 20 lutego. Łucja natomiast wstąpiła do karmelitanek bosych. Odeszła do wieczności znacznie później, w 2005 roku. Nadal trwa jej proces beatyfikacyjny, który niedługo powinien dobiec końca. †

Błogosławiona Hiacynta Marto Urodziła się 11 marca 1910 roku w Aljustrel (Portugalia). Nigdy na nic nie narzekała, lecz cieszyła się z tego co miała. Każdego dnia wieczorem prosiła rodziców i rodzeństwo o wspólne odmawianie różańca. Zapraszała do modlitwy również sąsiadów. Zawsze pragnęła szczęścia innych ludzi. Objawienia Matki Bożej wzbudziły w dziewczynce głęboką litość i współczucie do grzeszników z powodu czekających na nich po śmierci cierpieniach. Dlatego bardzo często modliła się o ich nawrócenie i podejmowała pokutę w ich intencji, co stało się charakterystycznym rysem jej duchowości. „Hiacynta tak wzięła sobie

do serca ofiary za nawrócenie grzeszników, że nie opuszczała żadnej okazji, jaka się nadarzała – wspomina Łucja. – Dzieci dwóch rodzin mieszkających w Moita chodziły po prośbie. Spotkaliśmy je kiedyś, idąc na pastwisko z naszą trzodą. Hiacynta, spostrzegłszy je, powiedziała: «Dajmy tym biedakom nasz posiłek za nawrócenie grzeszników». I pobiegła im go zanieść. (...) Skoro je tylko zobaczyliśmy, Hiacynta biegła zanieść im nasz cały posiłek dzienny. I to z taką radością, jak gdyby nie odczuwała jego braku».

Dziewczynka miała bardzo żywy charakter. Jednak podczas pierwszego objawienia słuchała z uwagą Matki Bożej, nie wypowiadając ani słowa. „Pewnego razu odwiedziło nas dwóch księży – opowiada Łucja. – Zadawali pytania. Polecili nam modlić się za Ojca Świętego. Hiacynta zapytała ich, kim on jest? Kapłani wytłumaczyli to i powiedzieli, że bardzo potrzebuje on modlitwy. Od tej pory Hiacynta wzbudziła w sobie tak wielką miłość do Ojca Świętego, że zawsze gdy składała Jezusowi jakąś ofiarę, dodawała:

«I za Ojca Świętego»».

W grudniu 1918 roku Hiacynta zachorowała na hiszpańską grypę, w wyniku czego dostała ona jątrzącego się zapalenia płuc z wieloma powikłaniami. W trakcie operacji 10 lutego 1920 roku usunięto jej dwa żebra. Kilka dni później oznajmiła swoim bliskim, że czuje się źle i wkrótce umrze.

Do łóża cierpiącej przybył kapłan, aby wysłuchać jej spowiedzi. Wieczorem 20 lutego 1920 roku ten mały kwiat został przez Piękną Panią zaprowadzony do Nieba.

Mając świadomość tego, że uczestniczy w wielkich Bożych planach, mała dziewczynka ochotnym sercem przyjmowała wszystkie cierpienia i z radością czyniła z tego ofiarę wynagradzającą i błagalną za grzeszników. Była głęboko przekonana, że są one ratunkiem dla tych, którzy najbardziej tego potrzebują.

Błogosławiona Hiacynta przypomina nam, że Pan Bóg bogaty w miłosierdzie domaga się od człowieka ofiary jako ekspiacji za grzechy. Uczy, że dopóki nie odmienimy swojego życia i nie staniemy się jak dzieci, nie wejdziemy do Królestwa Niebieskiego (por. Mt 18, 1-5).

*W kolejnym numerze – o bł. Franciszku Marto.*